

KS. WITOLD OSTAFIŃSKI ^{a,®}

 0000-0002-1366-9024

^a Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie; Wydział Teologiczny; Instytut Liturgiczny; Katedra Homiletyki i Komunikacji Religijnej, ul. Kanoniczna 9/305, 31-002 Kraków, PL

[®] Witold.Ostafinski@UPJP2.Edu.PL

„MIEĆ MATKĘ, KTÓRA NIE UMIERA” Retoryczna komunikacja świętości i pobożności maryjnej w kazaniach bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego

Słowa kluczowe: Prymas Stefan Wyszyński, Maryja Matka Boża, komunikacja, świętość, retoryka kaznodziejska.

Streszczenie: Maryja, Matka Boża, była ważnym, duchowym źródłem inspiracji i oparcia dla kardynała Stefana Wyszyńskiego w jego życiu osobistym i biskupiej posłudze. Często odwoływał się do jej wstawiennictwa, uważając ją za swoją opiekunkę i orędowniczkę w sprawach osobistych, kościelnych i narodowych. Ukazywał Maryję jako wzór do naśladowania, apostołskie-go zaangażowania i nauczycielkę życia chrześcijańskiego. W przekazie kaznodziejskim używał prostego, przejrzystego języka, co pozwalało trafić do szerokiego grona odbiorców. Jego retoryka była pełna emocji i niezwykłego zaangażowania, które dodatkowo wzmacniało siłę przesłania. Często wykorzystywał metaforę, analogie, porównania, repetycję, stawiał retoryczne pytania. Zastosowanie różnego rodzaju figur retorycznych pomogło wzmocnić kaznodziejskie przesłanie, wywołać głębokie religijne emocje, uatrakcyjnić treść przekazu i przemówić do serc słuchaczy.

KS. DR HAB. WITOLD OSTAFIŃSKI, prof. UPJPII (1967–). Kapłan (1992) archidiecezji przemyskiej; mgr (teologia, 1992, KUL, Lublin); mgr lic. nauk teologicznych (homiletyka, 1998, UPJPII, Kraków) i (retoryka, 1998, UJ, Kraków); dr nauk teologicznych (homiletyka, 2002, PAT, Kraków); dr hab. nauk teologicznych (homiletyka, 2016, UPJPII, Kraków). Adiunkt (2010–) w Katedrze Homiletyki i Komunikacji Religijnej, UPJPII, Kraków. Zainteresowania naukowe – homiletyka i retoryka; język perswazji i sztuka wystąpienia publicznych; efektywne komunikowanie; motywacja; interakcja w przekazie werbalnym i niewerbalnym; rola komunikacji w procesie głoszenia słowa Bożego.

„Najmilsii!

Moc Polski katolickiej jest w tej chwili w Niej, bo Bóg tak chce!

Potrzebujemy Jej i nie wstydzimy się tego. Potrzebujemy Jej, jak płuca potrzebują powietrza, serce – krwi i miłości, stopy – oparcia, oczy – światła, usta – pokarmu. Jak dziecko jeszcze nienarodzone potrzebuje matki, nie może istnieć i żyć bez niej i poza nią.

Potrzebujemy Jej! Życ bez Niej nie możemy! [...] Potrzebujemy Matki Bożej. Przecież nawet Bóg Jej potrzebował!

Zaczęliśmy od Niej. I Bóg od Niej zaczął. Nie możemy się bez Niej obejść. Bóg też nie chciał się bez Niej obejść.

Szukamy u Niej ratunku i pomocy. Ona najpierw samemu Bogu była pomocą.

Ona pierwsza uwierzyła w «niemożliwe» i pierwsza wyśpiewała narodom hymn wyzwolenia z niewoli i grzechu. I dla nas nie istnieje «niemożliwe», gdy Ona prowadzi i wspiera. W Niej i przez Nią mamy nadzieję wyzwolenia na synów Bożych”.

Potrzebujemy Matki Bożej, Jasna Góra, 11 maja 1959 r.¹

Kiedy czyta się setki stron kazań maryjnych kardynała Stefana Wyszyńskiego rodzi się myśl, że tak oryginalne i przepojone autentyzmem pobożności homilie rozpatrywane z punktu widzenia kaznodziejskiej komunikacji zasługują nie tylko na jeden artykuł, ale na osobne pogłębione studium. Wynika to m.in. z faktu, iż znamiennej cechą jego wypowiedzi jest autentyczna i ustawiczna troska zarówno o *integrum fidei*, czyli o wierność i czystość przekazu istotnych prawd wiary, jak również kierowanie się zasadą *pondus et ordo*, zgodnie z którą wszystkie prawdy wiary mają wielką wartość religijną, ale nie wszystkie mają ten sam ciężar².

Zasada integrum fidei i pondus et ordo

Wspomnianym wyżej teologicznym zasadom kaznodziejskich wypowiedzi wyraziście i dobitnie towarzyszy na płaszczyźnie inwencji, dyspozycji oraz elokucji zasada *varietas*, tj. pojętyczna (twórcza) różnorodność w zakresie opracowania podjętego tematu, zagadnienia czy problemu. Niemal każde kazanie bł. kard. S. Wyszyńskiego stanowi z jednej strony fragment pewnej mozaiki, z drugiej natomiast samodzielną jednostkę, rządzącą się oryginalną kompozycją i wariantywnością w sposobie ukazywania roli Matki Bożej, właściwą dla danego czasu, miejsca i typu

¹ S. Wyszyński, *A była tam Matka...*, Warszawa 2001, s. 7–8.

² S. Rabiej, *Hierarchia prawd wiary*, w: EK, t. 6, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 845.

odbiorcy. Ważne jednak, iż mozaikowość zabiegów ornamentacyjnych i inwencyjnych pełni zawsze funkcję służebną wobec *fides Ecclesiae*, co pozwala uwydatnić najważniejsze prawdy duchowości maryjnej oraz ukazywać je w każdym przypadku z nieco innej perspektywy i w nowym, dynamicznym kontekście. Zgodnie z poetyką dawnej *artis bene dicendi*, lektura takich homilii przypomina rozwijanie i zwijanie wciąż tego samego teologicznego manuskryptu. Jest to możliwe szczególnie wtedy, kiedy język przepowiadania staje się *de facto* językiem relacji międzyosobowych. Słowo bowiem posiada dialogową naturę, a dialog jest doskonałym słowem³. Niewątpliwie język homilii kard. Wyszyńskiego należy rozważać nie tyle na płaszczyźnie *stricte* lingwistycznej, ile na płaszczyźnie teologicznej – jako kształtowanie wypowiedzi, która zmierza do nawiązania relacji osobowej z Bogiem⁴. W centrum tych kazań znajdują się zawsze słuchacze, zgodnie zresztą ze znanym zaleceniem R. Zerfassa, często przytaczanego w teorii polskiej homiletyki: „Wzorowane na rozmowie żywe przepowiadanie domaga się, aby mówca dokładnie zdawał sobie sprawę z tego, co chce przekazać, przewidywał reakcje słuchaczy na jego słowo i swoje ustosunkowanie się do nich. Mówca nie będzie recytował tekstu, lecz mówić będzie od siebie, ciągle coś dodając, doprecyzowując...”⁵.

Retoryczny styl kazań maryjnych prymasa Wyszyńskiego nawiązuje także do średniowiecznej formuły *catenae sanctitatis* (ogniwa świętości), polegającej na prezentowaniu jakiejś postaci z punktu widzenia związanych z nią wartości, kategorii czy idei duchowych, które dopiero w połączeniu z różnymi aspektami życia społecznego dają niezwykle barwny i zaskakujący swym bogactwem wizerunek. Konsekwencją tej formuły było przekonanie, że każdy aspekt życia, czy to duchowego czy społecznego, jest ze sobą powiązany i że każdy element tego powiązania jest równie ważny. W praktyce oznaczało to, że każda grupa społeczna, od królów po najniższe warstwy, była uważana za integralną część społeczeństwa i miała swój wkład w dobre jego funkcjonowanie. Każdy więc, niezależnie od swego stanu, miał swój wkład w kulturę, duchowość oraz rozwijanie świętości w społeczeństwie, a brak jednego elementu mógł mieć negatywny wpływ na całość. Nowożytna historia idei posłużyłaby się tu metaforą

³ Zob. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, Kraków 1992, s. 122; por. L. Kuc, *Język Biblii a język kazania*, w: *Chrystus żywa i uczy. Materiały IV kursu homiletyczno-katechetycznego dla duchowieństwa*, red. L. Kuc, Warszawa 1971, s. 121–122.

⁴ Por. G. Siwek, *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania*, Kraków 2007, s. 93n.

⁵ Tamże, s. 113.

tw. perspektywy soczewkowej, która odnosi się do sposobu, w jaki różne tradycje myślowe i kulturowe wpływają na nasze widzenie świata i interpretację rzeczywistości. Sugeruje ona, że nasze widzenie świata jest jakby filtrowane przez soczewkę przekonań, wartości i doświadczeń tworzących naszą osobistą perspektywę. W ten sposób metafora ta umożliwia nam rozumienie różnic między wieloma tradycjami myślowymi i kulturowymi oraz jak wpływają one na nasze widzenie świata⁶.

W duchu *Vaticanum II*

Mariologia, jaką prezentuje kardynał Wyszyński w swoich homiliach maryjnych (choć jest on człowiekiem przełomu), przeniknięta jest duchowym przesłaniem Soboru Watykańskiego II. Nie da się ukryć, iż mariologia przedsoborowa była wprawdzie postawą pełną gorliwej żarliwości w czci okazywanej Matce Bożej, dążącą do nadawania Jej ciągle nowych tytułów, lecz ciążyło na niej piętno swoistej ułomności – braku poprawności teologicznej, wyobcowania z chrystologii i eklezjologii, opierania się raczej na nauczaniu papieskim niż na przekazie biblijnym⁷. Ponieważ, jak słusznie zauważa o. Celestyn Napiórkowski, kult maryjny stanowił ważny element kultu chrześcijańskiego, należało również do niego odnieść postulat odnowy: soborowa „kuracja uzdrawiająca” polegała na ukazaniu Maryi w tajemnicy Chrystusa, w tajemnicy Kościoła i w tajemnicy kultu chrześcijańskiego, czyli w historii zbawienia⁸. Tym samym prawdy maryjne włączono w główny nurt chrześcijańskiej nauki – w zbawczy plan Boga⁹, ukazując Maryję jako wybranego przez Boga człowieka, który w ekonomii zbawienia ma do spełnienia określone funkcje.

O pilnej potrzebie głębokiej odnowy kultu maryjnego zdecydowały przede wszystkim cztery racje: po pierwsze, wierność Tradycji – czuwanie nad tym, aby nie odstępować, jak mówił Paweł VI, „od zdrowej spuścizny naszych Ojców w wierze”¹⁰; po drugie, uwrażliwienie na współczesność, na zmiany obyczajów społecznych, sposobów odczuwania, języka, literatury,

⁶ J. Twardy, *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*, Przemysł 2009, s. 165–186.

⁷ T. Lewandowski, *Kaznodziejstwo maryjne*, „Przegląd Pastoralno-Homiletyczny”, 4(2000), s. 39.

⁸ S.C. Napiórkowski, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 15n.

⁹ T. Lewandowski, *Polskie kaznodziejstwo maryjne po Soborze Watykańskim II*, w: *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, red. W. Przyczyna, Kraków 1993, s. 146.

¹⁰ Zob. Paweł VI, *Marialis cultus*, „Życie i Myśl”, 24(1974), n. 8, s. 109–139; por. Napiórkowski, *Matka*, s. 14–16.

sztuki oraz form przejawiania się zmysłu religijnego: „[...] Sposoby oddawania czci, które do niedawna wydawały się odpowiednie do wyrażania uczuć religijnych poszczególnych jednostek i społeczności chrześcijańskich, dziś uważane są za niewystarczające lub mniej przydatne, jako należące do dawnych warunków życia społecznego i kultury ludzkiej”¹¹; po trzecie, przemiany w przeżywaniu relacji „ja – Bóg”; wreszcie po czwarte, sam rozwój nauk pokrewnych.

Przełomowe znaczenie dla współczesnej mariologii, ze względu na przyjętą metodę wykładu prawd maryjnych i przekazywaną treść, posiada VIII rozdział Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. Przesunięto w niej akcent z „godnościowego” ujmowania przywilejów Maryi na „funkcyjność”, z podkreśleniem udziału Matki Pana w zbawczym dziele Syna. To historiozbowe spojrzenie na Matkę Bożą oznaczało przyjęcie nowej perspektywy nie tylko dla teologii maryjnej, ale również dla kaznodziejstwa maryjnego. *Lumen gentium* stało się odtąd nie tylko źródłem, ale także wyznacznikiem norm dla tego rodzaju kaznodziejstwa¹².

Tym bardziej więc cieszy fakt, że kazania maryjne Prymasa Polski znamionuje dojrzała sztuka kaznodziejska i wysoka kultura retoryczna, przy czym spełniają one aż dziesięć wyznaczników wzorcowego i inspirującego kaznodziejstwa maryjnego, respektującego następujące zasady: a) trynitarną; b) chrystologiczną; c) pneumatologiczną (Maria jako „Żywa Świątynia Ducha Świętego”); d) eklezjologiczną; e) skrypturystyczną (z proroctw); f) liturgiczną; g) antropologiczną; h) ekumeniczną; i) naśladowania w pobożności¹³; j) odnoszącą się do hierarchii nabożeństw maryjnych¹⁴.

W wielu homiliach wyznaczniki te realizują się na płaszczyźnie retorycznej, swoistej mozaikowej wariantowości kompozycyjnej akcentującej najważniejsze teologiczne kategorie związane z postacią Maryi.

¹¹ Tamże.

¹² W oparciu o art. T. Lewandowskiego, *Implikacje homiletyczne soborowej mariologii*, AtK, 108(1987), s. 70–73, wyznaczniki te wskazał syntetycznie K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008, s. 196–201.

¹³ Por. KK, n. 57–58.

¹⁴ Zob. Napiórkowski, *Matka*, s. 16–21. Por. J. Usiadek, *Błogosławiona w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Studium mariologicznego rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele Soboru Watykańskiego II*, Niepokalanów 1992; T. Siudy, *Źródła i podstawy kultu Maryjnego*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana. Sympozjum mariologiczne zorganizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu w dniu 23 października 2002*, red. W. Siwak, Przemyśl 2003, s. 16n; W. Życiński, *Jak mówić o Maryi*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przy-cyna, Kraków 2002, s. 75–90.

W służbie *docere, delectare i movere*

Jedna z homilii: *Matka Kościoła Matką jedności* (a także wiele innych, zawartych w zbiorze *Maryja w tajemnicy Kościoła*) nie tylko respektuje wspomniane wyżej zalecenia, ale uwzględnia także retoryczne funkcje *docere, delectare i movere*, które wzajemnie się przenikają i uzupełniają. Perspektywa eklezjotypiczna dominuje niemal w całej jednostce, stając się nadrzędną aż do końca kazania:

„Kościół nazywa Maryję Matką jedności. Aby zrozumieć głęboką treść tego tytułu, trzeba cofnąć się daleko w przeszłość – do momentu, kiedy przysła pełnia czasów i Ojciec niebieski postanowił nieodwołalnie pojednać przez Syna swojego wszystko, co jest na niebie i na ziemi. Ten, który jest wewnętrzną Jednością, Duchem czystym i niezłożonym, w swoim wielkim planie postanowił dokonać dzieła zjednoczenia. Wybrał do tego istotę najbardziej z Nim zjednoczoną, Słowo Przedwieczne [...] a Tego, który jest z Nim jedno, zapragnął umieścić na ziemi w takiej istocie, w której nie byłoby rozdziału, wewnętrznych sprzeczności, walk i rozbitcia”.

Matka Kościoła Matką jedności, Warszawa, 2 marca 1965 r.¹⁵

Autor często nazywa Maryję *Mater Ecclesiae* i ukazuje Ją jako nie-dościgniony wzór pobożności, który należy kontemplować i naśladować w codzienności, jednocząc się z Nią w modlitwie, a powinność tę należałoby traktować jako swoiste *officium perseverantiae precatationis* czyli oficjum wytrwałej i nieustannej modlitwy za siebie i innych:

„Maryja rozumie, że Dzieciątko w Betlejem, Jezus w domu nazaretańskim i w świątyni jerozolimskiej [...], Nauczyciel krążący po drogach i szukający owiec z domu izraelskiego, które były zaginęły, zasiadający za stołami w Kanie, aby jednoczyć serca; Ten, który wszedł między grzeszników i celników, który rozmawiał z Samarytanką przy studni, ma właściwie jeden cel – wszystko połączyć, powiązać, zjednoczyć z Ojcem. Ona będzie Mu w tym pomagać, stanie na wszystkich Jego drogach. Zawsze będzie przedziwnie czujna i wrażliwa, aby wszyscy wśród których znajdzie się Jej Syn, odczuli błogosławieństwo, miłującą jedność. Z woli jednoczenia rodzą się wszystkie interwencje Maryi u Chrystusa [...]”.

Matka Kościoła Matką jedności, Warszawa, 2 marca 1965 r.¹⁶

W innej homilii, Prymas, stając w szczerości wobec świętości Niepokalanej przyznaje się do własnego grzechu i niegodności, mówi:

¹⁵ S. Wyszynski, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Warszawa 1988, s. 29–39.

¹⁶ Tamże, s. 35.

„Jakich pochwał użyję? Pochwalę Cię słowem? Matko Słowa Wcielonego, cóż znaczy zeschły szept zeschłych liści mego słowa? Każde obciążone grzechem pierworodnym, każde nieociosane, niezgrabne, każde twarde, szorstkie, ostre, jak grad na płatkach róży! Moje słowa ranią Twoją nieskalaną świeżość, kaleczą idealną piękność pełni i harmonii, są plamą na obrazie.

Pochwalę Cię uczuciem serca? Skalne serce samym spojrzeniem duszy przesłania Niewiastę w słońce obleczoną! [...]

Pochwalę Cię myślą? – Ten zuchwały ptak zbyt szybko się męczy, zwija skrzydła i obniża loty.

Pochwalę Cię łzami... Bodaj to jedno, co mam w sobie najczystsze i bez... zmaży!

Nie śmiem nawet spojrzeć na Ciebie, Niepokalana, by mój wzrok nie zniekształcił tego obrazu piękna, którym promieniejesz [...] *O purissima... O Integra...*

Niepokalana, Prudnik Śląski, 8 grudnia 1954 r.¹⁷

W powyższym fragmencie widać zręczne operowanie tzw. retorycznym efektem autentyczności, dzięki któremu słuchacze skłonni są uwierzyć w coś, co uważają za autentyczne i wiarygodne. W tym przypadku efekt ten zwiększa skuteczność przekazu, przez który kaznodzieja nie tyle wyznaje, na zasadzie *licentiae*, niemiłą prawdę o grzechach i zaniedbaniach, ile poświadcza tym wyznaniem ważną zasadę: *Contemplari et contemplata aliis tradere* (przekazywać innym owoce kontemplacji). Celem dobrego kazania jest bowiem „umożliwienie słuchaczom zobaczenia tego, co sam zobaczyłem, a także usunięcie przeszkód niepozwalających im usłyszeć słowa, skierowanego do nich samych”¹⁸. Przypominają się w tym miejscu słowa Gerarda Siwka, iż w przypadku mówcy kościelnego chodzi przede wszystkim o dzielenie się ze słuchaczami osobistym doświadczeniem Boga. Inaczej przepowiadanie staje się „religioznawczym wykładem, lekcją teologii, jeżeli nie głoszeniem chrześcijańskiej ideologii”¹⁹. O mierze talentu mówcy świadczy bowiem wycucie sytuacji, w jakiej ma przemawiać, realne postrzeganie sytuacji społeczno-politycznej, świadomość zagrożeń i słabości płynących z postawy społeczeństwa zsekularyzowanego²⁰.

W homilii zatytułowanej *Powiedz, aby rakiety stały się chlebem* prymas skarży się i woła:

¹⁷ Wszyński, *A była tam Matka...*, s. 9–10.

¹⁸ R. Zerfass, *Od perykopy do homilii*, Kraków 1995, s. 130; por. K. Müller, *Homiletyka na trudne czasy*, Kraków 2003, s. 209–210.

¹⁹ Siwek, *Blaski i cienie*, s. 156.

²⁰ Müller, *Homiletyka na trudne*, s. 221–222.

„Dzisiaj tyle narodów toczy wojnę i wysyła do siebie pociski, którymi godzi w przeciwnika z istic Kainową logiką. Matko pokoju [...] spraw, niech w Twoich dłoniach te pociski, które ludy zasobne wysyłają do głodnych, zamieniają się w chleb. Spraw, o Matko, ażeby te ciężkie rakiety, które ustawia świat, przemieniały się w pokarm dla ginących z głodu. [...] Najlepsza Matko! Spraw, niech rakiety staną się bochnami chleba! Niech granaty i ciężkie szrapnele, przygotowane przeciw biednym ludziom, stają się pokarmem”.

Powiedz, aby rakiety stały się chlebem, Warszawa 10 stycznia 1980 r.²¹

To fenomenalne wyczucie sytuacji, naznaczone współodczuwaniem, a czasem przybierające formę upomnienia, napomnienia i zachęty, wpisane jest na trwałe w kaznodziejstwo kard. Wyszyńskiego. W ten sposób słuchacz czuje, że pasterz nie pozostawia go samemu sobie, lecz stara się towarzyszyć mu w przeżywaniu tajemnic wiary i życiowych wydarzeń; jest nie „obok”, lecz „przy”. Częste użycie pierwszej osoby liczby mnogiej w funkcji toposu: *mea et tua res agitur* sprawia, że wszystkie „moje i twoje sprawy” – osobiste i społeczne są ważne.

Sztuka kaznodziejska prymasa Wyszyńskiego sięga też po typową bisocjację, w której tekst biblijny zostaje sprzęgnięty z sytuacją egzystencjalną słuchaczy. Pozwala to dostrzec jedność między tradycją a sytuacją, wypowiedzią i słuchaczem, kaznodzieją i wspólnotą, jednostką i jej konkretnym *milieu*²². Ta kaznodziejska synektyka dowodzi, że kaznodzieja ma świadomość, iż prawdziwe zrozumienie można osiągnąć tylko przez doświadczenie dwóch różnych perspektyw, punktów widzenia, co umożliwi uzyskanie pełniejszego i bardziej zróżnicowanego obrazu rzeczywistości. Stosowana w argumentacji pomaga odbiorcom komunikatu w dokonaniu własnego wyboru i wyciągnięciu wniosków. Niekiedy takiej formie wyrazu (o ukrytej, subtelnej funkcji perswazyjnej) mogą służyć umiejętne pytania retoryczne, zarówno *dubitatio* i *communicatio*, jak i *interrogatio* oraz *subiectio*²³.

²¹ Wyszyński, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 41.

²² Zob. J. Twardy, *Bisocjacja homiletyczna jako metoda aktualizacji kerygmatu*, w: *W posłudze Słowa Pańskiego. Księga pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr hab. Józefowi Kudasiwiczowi z okazji 70-lecia urodzin*, red. S. Bielecki, H. Ordon, H. Witczyk, Kielce 1997, s. 390.

²³ Por. W. Ostafiński, „*Quaestio de quaestionibus*”, czyli problem pytań retorycznych i ich funkcji w sztuce kaznodziejskiej, RT, 67(2020), z. 12, s. 121–136, DOI: 10.18290/rt206712-7; D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996, s. 82n; M. Zabielska, *Pytania pozorne we współczesnej polszczyźnie mówionej*, „Prace Filologiczne”, 24(1988), s. 113n.

„Wy, którzy oczekujecie na przyjście Bogarodzicy Dziewicy w Obrazie Jasnogórskim, komu właściwie służycie, dla kogo żyjecie? Jak chcecie przyjąć Bogurodzicę Maryję? Czy może nie zmienisz swojego życia ani odrobinę, chcecie radować się tylko doznaniem uczuciowymi, wzrokowymi, cieszyć się tylko zewnętrzną uroczystością? Czy też chcecie sięgnąć do osobistego życia i powiedzieć: nie możemy przyjąć Ciebie, Najświętsza Dziewico, w podwojach naszych ognisk rodzinnych, w nietrzeźwości, wśród płaczu żon i dzieci, wśród rodzin rozbitych”.

Spotkanie z Nawiedzającą Matką, Gniezno, 23 kwietnia 1978 r.²⁴

Odwołanie się do ludzkiej egzystencji czyni kaznodziejską refleksję trafną, aktualną i bliższą zwykłemu odbiorcy dzięki konkretnej aplikacji:

„Wśród pytań, które podejmujemy jako nasz dar na spotkanie kopii Obrazu Pani Jasnogórskiej, niech będzie – przewyciężanie wszelkiej nienawiści i niechęci społecznej, opanowanie języka, dawanie dobrego przykładu dzieciom i młodzieży. Jeśli nasza młodzież, która tak często krytycznie patrzy na rodziców, ma się czegoś nauczyć od nas, to niech się nauczy ducha pokoju, trzeźwości, opanowania odruchów złości, gniewu, popędliwości. Niech pamiętają: ręce przy sobie, chociażbyśmy i krzywdy od innych niekiedy doznali! Bo lepiej być skrzywdzonym, aniżeli krzywdzić... Trzeba być wielkodusznym w różnych trudnych sytuacjach, przez jakie nasza ojczyzna przechodzi, bo nikt nam ojczyzny nie zbawi! Nawet największe pożyczki i miliardowe sumy z zagranicy nie zbawią nas. Możemy to uczynić tylko my sami, osobistym wysiłkiem, ofiarą, duchem rzetelnej i sumiennej współpracy. Wszystko to składa się na kodeks moralności chrześcijańskiej, którą mamy obowiązek żyć”.

Spotkanie z Nawiedzającą Matką, Gniezno, 23 kwietnia 1978 r.

Zgodnie z perspektywą chrystotypiczną kard. Wyszyński przedstawia Maryję jako służebnicę Pańską, pośredniczkę łask, drogę do Boga, przykład do naśladowania, „wzór, na który Kościół zawsze musi spoglądać, by się doń upodabniać”²⁵. Często jednak łączy ze sobą mocno i zdecydowanie obydwie perspektywy – chrystotypiczną i eklezjotypiczną:

„Na miejscu Twoich zwycięstw, na Jasnej Górze Zwycięstwa, stajemy pełni przekonania, że jeżeli do kogo mamy wołać w tej chwili... to tylko do Ciebie! [...] Tyle już razy zwyciężałaś tutaj na Jasnej Górze i nadal zwyciężasz! Cokolwiek dzieje się z Kościołem w ojczyźnie naszej – tobie to zawdzięczamy. Jeżeli pomimo ataków mocarzy ciemności Kościół Boży jeszcze pracuje – Twoje to zwycięstwo! Jeżeli lud opiera się niewierze

²⁴ Wyszyński, *A była tam Matka...*, s. 109.

²⁵ K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008, s. 199.

– Twoje to zwycięstwo! Jeżeli nie ustaje w miłości ku Tobie – Twoje to zwycięstwo! Jeżeli kapłani dochowują wierności Kościołowi, pomimo tylu trudności – Twoje to zwycięstwo! Jeżeli klasztory pełne są jeszcze ducha modlitwy w życiu wspólnym – Twoje to zwycięstwo! Jeżeli na progu tysiąclecia poderwaliśmy się do nowego życia, do pracy nad moralną przemianą narodu – Twoje to zwycięstwo! [...] Ufamy Ci! Wiemy, że poprowadzisz nas do Syna Twojego i nieustannie nam w duszy mówisz: „Cokolwiek wam każe (Syn mój), czyńcie” (J 2, 5). Jesteśmy gotowi. Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam – i służę”

*Na Jasnej Górze Zwycięstwa, Częstochowa, 25 sierpnia 1960 r.*²⁶

W wielu przypadkach *subpartes* prymasowskich kazań to odmienne segmenty mariologicznej mozaiki, w których perspektywa eklezjotypiczna zostaje odniesiona do pasma sprzęgniętych ze sobą *catenae sanctitatis*: modlitwy, miłosierdzia, pokory (postawy określanej jako *animus demissus* – duch uniżony) i odwagi, dla której topos *audax miles Christianus* nabiera intensywnej barwy dzięki trafnej egzemplifikacji – przypomnienia o istocie bycia autentycznym chrześcijaninem:

„Ziarno zostało wrzucone w ziemię. Teraz ma wydać owoc stokrotnie. [...] Odtąd musimy w naszych sercach budzić żywą świadomość, że naród nasz jest w macierzyńskiej niewoli Maryi, w Jej ramionach, jako Jej własność i narzędzie do dyspozycji, za wolność Kościoła Chrystusowego w Polsce i w świecie. [...] Musimy ożywić w sobie pragnienie i czynić wszystko, aby Kościół był rzeczywiście obecny w świecie współczesnym i mógł wypełnić swoje zadanie, dając wszystkim dziedzinom życia ludzkiego – ducha Chrystusowego, którego świat współczesny zatracza, wyzbywa się lub wyrzeka. Dlatego musimy wszystko uczynić, aby naszymi modlitwami, ofiarami i współpracą zapewnić Kościołowi w ojczyźnie naszej i na całym świecie prawdziwą wolność. [...] Najmilsze dzieci Boże! Módlcie się i czuwajcie, aby słowa, które padły z jasnogórskiego szczytu nie poszły na wiatr! Czyńcie wszystko, aby zmieniły się w ciało Boże, nadprzyrodzonego życia w ojczyźnie naszej, aby zrodziły wolność Kościoła świętego. Wierzę, że Matka pięknej miłości, patrząc na wasze uczucia, modlitwę, ofiary i dobre czyny, wesprze nimi pragnienie Kościoła świętego w Polsce”.

*Aby Słowo Ciałem się stało, Jana Góra, 3 maja 1967 r.*²⁷

Audax miles Christianus (odważny żołnierz chrześcijański) to często budowany topos odnoszony do ideału człowieka, który jest gotów poświęcić wszystko dla swoich przekonań i wyznawanej wiary. Odważny

²⁶ Wszyński, *A była tam Matka...*, s. 106.

²⁷ Tamże, s. 102–103.

żołnierz chrześcijański to osoba silna moralnie i gotowa do walki o swoje wartości, niezależnie od trudności i niebezpieczeństw. Topos ten pokazuje połączenie siły i odwagi z chrześcijańskimi wartościami i jest często wykorzystywany, aby przedstawić człowieka, który jest gotów bronić swoich przekonań za wszelką cenę.

Prymasowskie *ars bene dicendi*

Retoryka jako sztuka dobrego, pięknego, skutecznego mówienia i argumentowania, określana często mianem *ars bene dicendi*, odnosi się do umiejętności przekazywania myśli w sposób jasny i zrozumiały²⁸. Prymas Wyszyński niewątpliwie znał arkana sztuki oratorskiej i wiedział, że służy ona nie tylko przekazywaniu informacji, tak by była zrozumiała i efektowna, dostosowana do potrzeb i poziomu intelektualnego odbiorcy, ale wiedział, że przekaz, zwłaszcza kaznodziejski, powinien w swej treści i formie budować płaszczyznę zaufania oraz szacunku między mówcą a słuchaczem. Zdawał sobie sprawę z tego, że skuteczne kazanie wymaga zachowania równowagi między emocjonalnym i intelektualnym przekazem. Ta stylistyczna umiejętność łączenia mocnego, emocjonalnego przekazu z precyzyjnym, logicznym wyjaśnieniem swoich argumentów sprawiła, że przesłanie jego kazań było silne i wyraziste a jednocześnie logiczne i łatwe do zrozumienia dla słuchaczy. Dzięki temu jego kazania były nie tylko pouczające, ale i inspirujące, co pozwoliło mu dotrzeć do serc i umysłów swoich słuchaczy.

Świętość Maryi w kaznodziejskim kerygmacie przedstawiana była jako nauczycielka życia chrześcijańskiego, wzór do naśladowania, apostołskiego zaangażowania i źródło nadziei dla wiernych. Wielokrotnie podkreślał rolę Maryi jako Matki Bożej i ukazywał ją jako osobę, która poprzez swoje życie i wiarę, stała się wzorem zaufania Bogu. Często opowiadał o jej poświęceniu, miłości i oddaniu Bogu, cnotach, które stać się powinny wartościami i drogą do naśladowania dla wszystkich wierzących. W kaznodziejskiej narracji najczęściej przedstawiał Maryję jako bliską człowiekowi „Troskliwą Matkę”, „Orędowniczkę”, „Królową Polski”, „Królową Narodu”, „Pośredniczkę Łask”²⁹, która wspiera swoje dzieci w trudnych chwilach komunistycznej niewoli, w jakiej znajdowała się ojczyzna i Kościół w Polsce oraz udziela im pociechy.

²⁸ J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 7–21.

²⁹ S. Wyszyński, *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984, s. 7–183.

Taka forma przesłania i budowania wizerunku Maryi miała duży wpływ na słuchaczy, przyczyniała się do wzmocnienia i budowania ich wiary oraz oddania Bogu.

Prymas jako kaznodzieja używał prostego i przejrzystego języka, co pozwalało mu trafić do szerokiego grona odbiorców. Jego retoryka była pełna emocji i niezwykłego zaangażowania, które dodatkowo wzmocniało siłę przesłania. Często wykorzystywał analogie, porównania, repetycję, stawiał retoryczne pytania, co pomagało mu uwypuklić, podkreślić ważne punkty, uczynić je bardziej zrozumiałymi i akceptowalnymi dla słuchaczy.

Sięgał często po różnego rodzaju figury retoryczne:

- antyprazm: „Nie mówmy, że jesteśmy sami. Bo Bóg jest z nami i nie opuści nas”;
- personifikacja: „Niech nasza wiara będzie jak skrzydła, które nas podnoszą i pozwalają nam latać wysoko”;
- hiperbola: „Miłość jest tak potężna, że może zdziałać cuda, nawet tam, gdzie wszystko inne zawodzi”;
- metafora: „Życie jest jak pielgrzymka. Musimy iść przez wzloty i upadki, ale najważniejsze, aby trwać w wierze i miłości”;
- aporia: „Jak możemy kochać Boga, którego nie widzimy? Jak możemy wierzyć w to, co nas przerasta?”;
- epifora: „Niech nasza miłość do Boga będzie jak słońce, które wschodzi codziennie i rozświetla nasze życie”³⁰.

Figury te pomagały kardynałowi Wyszyńskiemu wzmocnić swoje przesłanie, wywołać głębokie religijne emocje, wezwać do refleksji i modlitwy, uatrakcyjnić treść przekazu i przemówić do serc słuchaczy.

**“TO HAVE A MOTHER WHO DOES NOT DIE”
Rhetorical communication of holiness and Marian devotion
in the sermons of bl. Cardinal Stefan Wyszyński**

Keywords: Primate Stefan Wyszyński, Mary Mother of God, communication, holiness, preaching rhetoric.

Abstract: Mary, Mother of God, was an important spiritual source of inspiration and support for Cardinal Stefan Wyszyński in his personal life and episcopal ministry. He often drifted off to her intercession, con-

³⁰ Tamże, s. 7–183; Dla uzupełnienia należy dodać, że niemal w każdym z dostępnych zbiorów kazań kard. Stefana Wyszyńskiego nader często występują tego typu figury retoryczne.

sidering her his protector and intercessor in personal, ecclesiastical and national affairs. He portrayed Mary as a model of discipleship, apostolic commitment and teacher of Christian life. He used simple, clear language in his preaching message, which allowed him to reach a wide audience. His rhetoric was full of emotion and extraordinary commitment, which further strengthened the power of the message. He often used metaphor, analogies, comparisons, repetition and posed rhetorical questions. The use of various types of rhetorical figures helped to strengthen the preacher's message, evoke deep religious emotions, make the content of the message more attractive and appeal to the hearts of listeners.

BIBLIOGRAFIA

- Wyszyński S., *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984.
- Wyszyński S., *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Warszawa 1988.
- Wyszyński S., *A była tam Matka...*, Warszawa 2001.
- Paweł VI, *Marialis cultus*, „Życie i Myśl”, 24(1974), s. 109–139.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Kuc L., *Język Biblii a język kazania*, w: *Chrystus wzywa i uczy. Materiały IV kursu homiletyczno-katechetycznego dla duchowieństwa*, red. L. Kuc, Warszawa 1971, s. 121–129.
- Lewandowski T., *Implikacje homiletyczne soborowej mariologii*, *AtK*, 108(1987), s. 65–73.
- Lewandowski T., *Kaznodziejstwo maryjne*, „Przegląd Pastoralno-Homiletyczny”, 4(2000), s. 17–39.
- Lewandowski T., *Polskie kaznodziejstwo maryjne po Soborze Watykańskim II*, w: *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, red. W. Przychyna, Kraków 1993, s. 137–261.
- Müller K., *Homiletyka na trudne czasy*, Kraków 2003.
- Napiórkowski S.C., *Matka mojego Pana*, Opole 1988.
- Ostafiński W., „*Quaestio de quaestionibus*”, czyli *problem pytań retorycznych i ich funkcji w sztuce kaznodziejskiej*, *RT*, 67(2020), z. 12, s. 121–136, DOI: 10.18290/rt206712-7.
- Panuś K., *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008.
- Rabiej S., *Hierarchia prawd wiary*, w: *EK*, t. 6, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 845.
- Siudy T., *Źródła i podstawy kultu Maryjnego*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana. Symposium mariologiczne zorganizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu w dniu 23 października 2002*, red. W. Siwak, Przemyśl 2003, s. 15–25.
- Siwek G., *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania*, Kraków 2007.
- Siwek G., *Przepowiadać skuteczniej*, Kraków 1992.
- Twardy J., *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*, Przemyśl 2009.

- Twardy J., *Bisocjacja homiletyczna jako metoda aktualizacji kerygmatu*, w: *W posłudze Słowa Pańskiego. Księga pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr hab. Józefowi Kudasiewiczowi z okazji 70-lecia urodzin*, red. S. Bielecki, H. Ordon, H. Witczyk, Kielce 1997, s. 389–400.
- Usiądek J., *Błogosławiona w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Studium mariologicznego rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele Soboru Watykańskiego II*, Niepokalanów 1992.
- Zabielska M., *Pytania pozorne we współczesnej polszczyźnie mówionej*, „Prace Filologiczne”, 24(1988), s. 109–117.
- Zerfass R., *Od perykopy do homilii*, Kraków 1995.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996.
- Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000.
- Życiński W., *Jak mówić o Maryi*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyzna, Kraków 2002, s. 75–90.